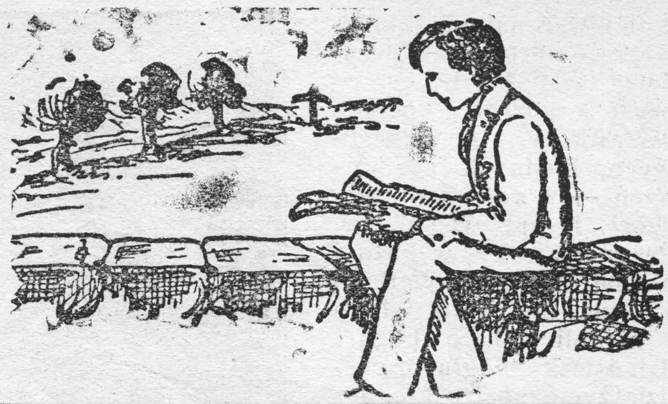
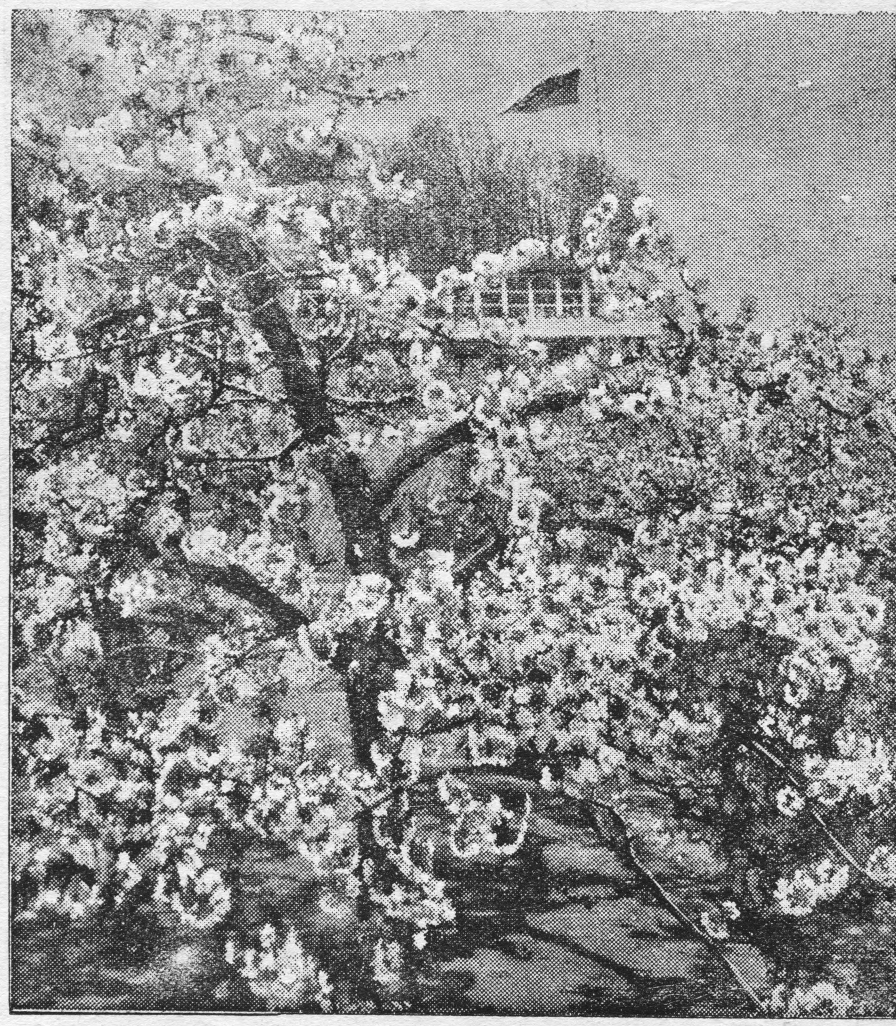
Opiekun Młodzieży

BEZPŁATNY DODATEK
do
„D WĘCY"

Rok XII. Nowemiasto, dnia 18 maja 1935. Nr. 9





W 25-lecie zgonu Elizy Orzeszkowej.

W gronie zasłużonych i najzacniejszych kobiet polskich jaśnieje Eliza Orzeszkowa, znakomita powieściopisarka, której 25 rocznica śmierci przypada 18 maja rb.

Życie jej — to niestrudzona, ciągła praca dla pożytku współbraci, to nieustanne dążenie do doskonałości duchowej, która pragnęłaby, aby cnota i prawda objęły niepodzielne panowanie na ziemi. Oburzało ją wszystko, co nikczemne, gnuśne, próżniacze, złe i kłamliwe. Powieści jej, zajmujące pierwsze miejsce obok Sienkiewicza i Prusa, przez pół wieku dawały zdrowy pokarm duchowy dla młodych pokoleń, szerzyły światło prawdziwej cywilizacji, budziły serca, wskazywały ideały dobra, piękna i prawdy. To też były czytane dla tych zalet niepospolitych nietylko w ojczyźnie, lecz i poza jej granicami. Swiat cały znał i cenił prace Orzeszkowej, które tłumaczono na języki: niemiecki, francuski, węgierski, czeski, rosyjski, hebrajski, a nawet japoński.

Zapytana raz, co na świecie najwięcej ukochania godne, odrzekła, że młodzież i dziatwa, bo w niej spoczywa przyszłość każdego narodu. Jak starsi pracują dla młodej rzeszy, jak ją wychowują, taką przyszłość zapewnią matce — Ojczyźnie. Każda też z powieści Orzeszkowej przejęta jest duchem ofiarności bezgranicznej, duchem pracy, zgody i miłości. Nie traciła nigdy nadziei, że dla cierpiących Bóg ześle ukojenie, zapali słońce szczęścia.

Córka zamożnej rodziny ziemiańskiej przyszła na świat 1842 r. we wiosce Milkowszczyzna, w pobliżu Grodna. Kształciła się w klasztorze sióstr Sakramentek w Warszawie. Potem mieszkała najpierw na wsi, a następnie aż do śmierci w ukochanem Grodnie, gdzie też jej zwłoki spoczęły. Tu garnęła do siebie młodzież i uczyła ją języka i dziejów ojczystych. Kiedyś powiedziała, że pragnęła całe życie „mieć serce jak najczystsze

W MAJU.

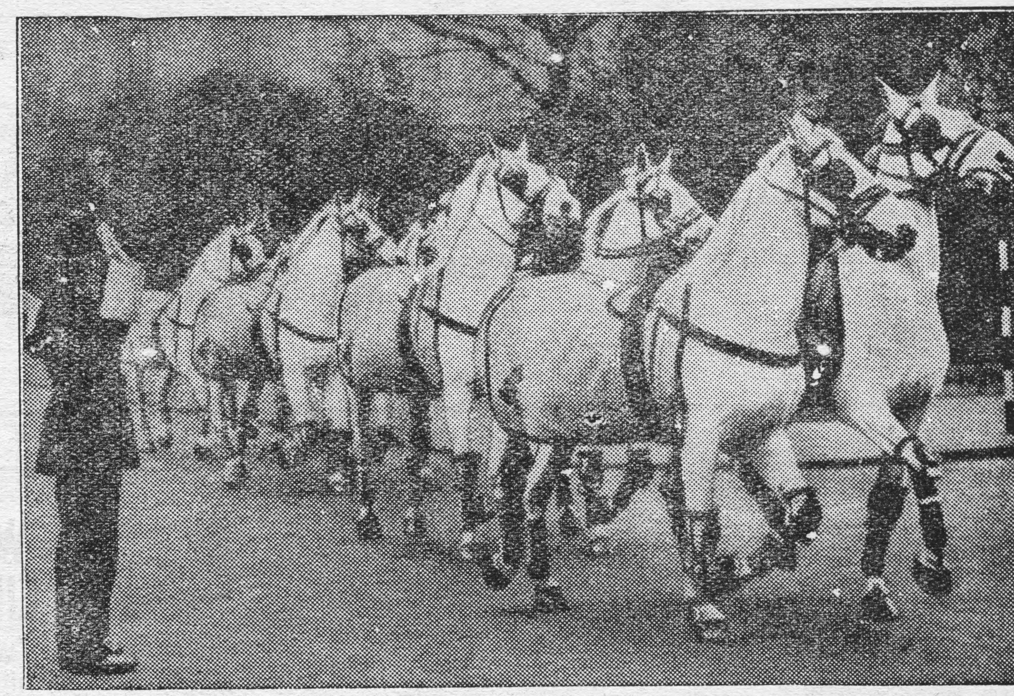
Roztęczyła się wiosna w sen cudny, majowy...
A Panienka przeczysta i słonecznie złota
Idzie tęskna przez sioła, gaje i dąbrowy...
Niby cudne Widzenie — Jasność i Tęsknota...

A w ten ranek majowy fiołkowooki
Wszystkie zioła puszczleśnych, wszystkie dęby, sosny
Roztoczyły na słońcu swój czar i uroki...
I wonią i poszumem wielbią Matkę wiosny...

Wszystkie lilje śnieżyste do Jej stóp się garną
I najczystsze z kielichów biją ku Niej wonie;
To wiosna niesie kwiecie jako dań ofiarną
Swej Matce i Królowej w słonecznej koronie...

Niepokalanej.

i oddawać usługi jaknajwiększe narodowi i Ojczyźnie". Miała też serce czyste, gorące, kochała wszystkich nieszczęśliwych, biednych i smutnych — a zwłaszcza młodzież i lud wieśniaczy. Pragnęła, aby w każdej chacie było świetlano i jasno, nie było głodu i niedoli. Jako bogata dziedziczka mogła prowadzić życie beztroskie, bez pracy, używać wywczasów pod niebem Południa. Tą drogą nie poszła kobieta tej wielkości umysłu, serca i ducha, co Orzeszkowa. Ona pozostała wśród swoich, wśród lubych stron rodzinnych, nad Niemnem położonych. Nad wszystko ukochała pracę dla dobra bliźnich, ojczyste niebo, ojczystą ziemię, najpiękniej, w iście czarodziejski sposób opiewała strony nadniemeńskie.



8 białych rumaków, specjalnie dobranych, ciągnęło galową karocę królewską podczas uroczystości jubileuszu 25-lecia panowania króla Jerzego V w dniu 6 bm. w Londynie.

Jako bystra i rozumna obserwatorka życia, jako znawczyni, myśląca poważnie i czująca potrzeby, braki i cierpienia własnego społeczeństwa, jako talent wybitny Orzeszkowa zajmuje chlubne miejsce w rzędzie dobrze zasłużonych literaturze polskiej.

Pesymizm spełnia względem społeczeństwa czynność robaka w drzewie: przegryza energję, odbiera nadzieję, gasi zapał. Orzeszkowa.

Swen Hedin, znakomity szwedzki badacz.

Niestrudzony podróżnik, wielki badacz krajów, których nie tknęła stopa ludzka, jeden z tych, który zapełnia białe plamy na mapie ziemi skończył w tym roku 70 lat. (Badania i opisy dotychczasowych podróży ogłosił w języku szwedzkim i niemieckim).



Właśnie przed 50 laty wielki podróżnik wyruszył poraz pierwszy w podróż azjatycką.

W nieopisanych trudach, w wyrzeczeniu się wszystkiego, w nieustającem niebezpieczeństwie dokonywał swoich czynów. Padały jedne za drugiemi jego wielbłądy, opuszczali go towarzysze. On jeden, kiedy już nie było żadnej nadziei, nie zwątpił i dotarł do rzeki, do której nie dotarła stopa Europejczyka — do Khotan Darji.

Ta wyprawa do rzeki wśród pustyni była pierwszem jego wielkiem dziełem. Potem nastąpiły inne: do pustyń wschodniego Turkiestanu, do śnieżnych przejść Transhimalajów, do niezbadanych głębin Tybetu. Taszi Lama, pierwszy po Dalaj Lamie dostojnik tego kraju, przyjmuje go jako pierwszego Europejczyka na audjencji i... staje się jego przyjacielem, rozbójnicy tybetańscy, którzy mają za sobą tyle krwawych morderstw, puszczają go wolno, dokądkolwiek chce pójść. Swen Hedin nie nosi przy sobie wcale broni. Cała ludność Tybetu nazywa go z miłością Bombo Czimbo, co znaczy „Wysoki biały pan".

Ostatnio po powrocie do Szwecji Swen Hedin wygłosił w Sztokholmie na posiedzeniu Szwedzkiego Tow. Antropologiczno-geograficznego sprawozdanie ze swej ostatniej ekspedycji do Azji Centralnej, która trwała 8 lat. W ekspedycji jego brali udział przedstawiciele 9 specjalności naukowych. 4 geologowie wypracowali mapę geologiczną gór Azji środkowej, jedyną w swoim rodzaju. Przywiezione zbiory zoologiczne badane będą przez 60 uczonych różnych narodów. Studjowano też zagadnienie praw powstawania pustyni i ławic piaskowych. W r. 1933 rząd chiński powierzył ekspedycji Hedina misję zbadania dawnej „drogi jedwabiu". W okresie wojny domowej, w której centrum znalazła się większość członków ekspedycji, kilka razy ich ostrzeliwano, a raz nawet bombardowano. W Korli Hedin został porwany i napastnicy — rozbójnicy chińscy — jako okup zażądali jednego z samochodów ciężarowych ekspedycji.